Czwartek, 9 grudnia 1937 – Nr. 283
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

8 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-80 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Prawdziwa czy „dyplomatyczna" choroba dwu wodzów frontu Morges?

WARSZAWA. Duże zainteresowanie wywołało odwołanie przyjazdu b. Prezydenta R. P. Wojciechowskiego i gen. Hallera na krakowski zjazd Stronnictwa Pracy.

Jako przyczynę nieobecności władze frontu Morges podały rzekomą chorobę obu przywódców.

Należy zwrócić uwagę, że miał to być pierwszy występ gen. Hallera na zjeździe publicznym w charakterze prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. Ogólnie uważają, że gen. Haller odwołał swój przyjazd z powodu coraz głębszych rozdźwięków w szeregach frontu Morges, który, jak wiadomo, spotkał się w społeczeństwie z jednolicie nieprzychylną reakcją.

W sferach frontu Morges decyzja gen. Hallera wywołała duże przygnębienie.

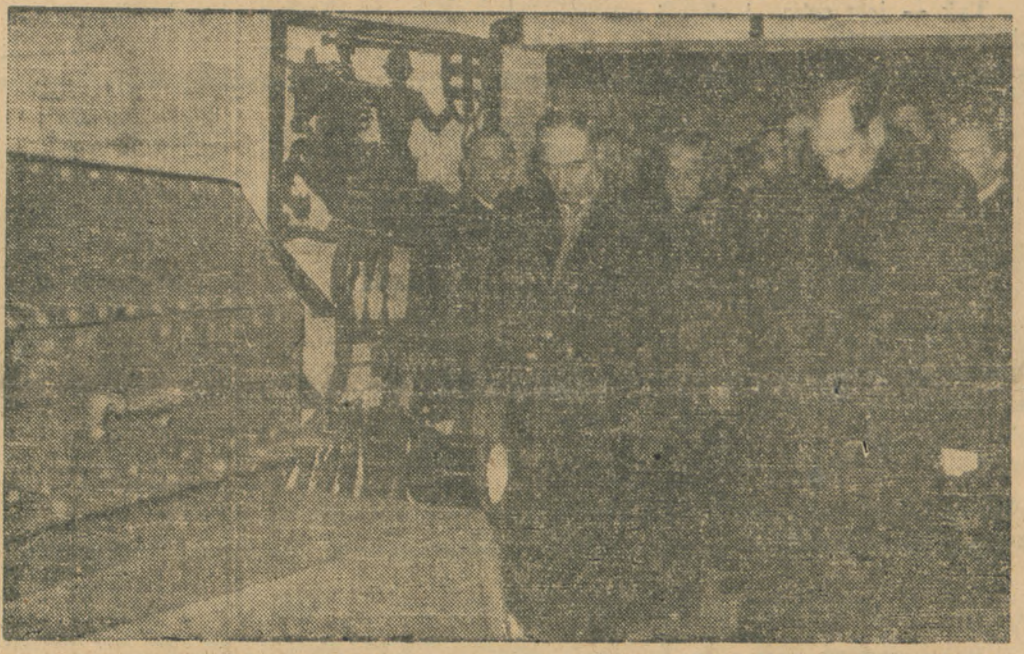
Wielka manifestacja przed poselstwem Bułgarii
Warszawa dziękuje za dobre serce

Warszawa. Wczoraj przed siedzibą poselstwa bułgarskiego w Warszawie odbyła się manifestacja ludności stolicy celem wyrażenia wdzięczności narodowi bułgarskiemu za pełen poświęcenia współudział w akcji ratowniczej po katastrofie polskiego samolotu.

W czasie manifestacji odśpiewano hymny narodowe bułgarski i polski oraz wznoszono wielokrotnie okrzyki „Niech żyje Bułgaria".

Obecny na balkonie gmachu poselstwa poseł bułgarski w odpowiedzi wzniósł okrzyk „Niech żyje Polska". Po manifestacji udała się do posła bułgarskiego delegacja, wyrażając wdzięczność dla narodu bułgarskiego.

Minister Delbos u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego



Na zdjęciu moment złożenia hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu przez francuskiego min. Delbosa w towarzystwie min. Becka.

Wielka narada gospodarcza ministrów w Wilnie

W dniach 11 i 12 bm. odbędzie się w Wilnie wielka konferencja gospodarcza poświęcona omówieniu zagadnień gospodarczych ziem północno-wschodnich oraz zamierzeniom, związanym z rozwojem tych ziem.

Min. Delbos w Bukareszcie

Po złożeniu hołdu u trumny Marsz. Józefa Piłsudskiego i zwiedzeniu Krakowa, minister Francji Delbos wyjechał do stolicy Rumunii.

Pociąg wiozący ministra Delbosa, przybył z Krakowa do Bukaresztu o godz 10.15. Na dworcu powitał gościa francuskiego rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu. Bezpośrednio z dworca Delbos udał się do pałacu królewskiego.

Delegacja wojska polskiego pojedzie do Rzymu

Rzym. Dnia 13 bm. przybędzie do Włoch polska delegacja wojskowa i legionowa. Przyjazd delegacji polskiej będzie odpowiedzią na wizytę kombatantów włoskich z roku ub.

„Gazeta Polska" naczelnym organem OZN

(ch) Warszawa. Na moc, decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narod. płk. Koca „Gazeta Polska", staje się z dniem dzisiejszym naczelnym organem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W związku z ożywieniem prac organizacyjnych OZN. przewiduje się w najbliższych dniach powołanie do życia Rady przy szefie Obozu.

Przedłużenie czasu pracy w Niemczech

Saarbruecken. Z dniem 15 bm. czas pracy w kopalniach Zagłębia Saary przedłużony zostanie z 7 i pół godzin do 8 godzin. Decyzję tę zakomunikował robotnikom Burckel, przewódca narodowych socjalistów Zagłębia Saary, oświadczając, że jest o konieczne dla zwiększenia produkcji w kopalniach saarskich w ramach planu 4-letniego.

Premier Jugosławii w Rzymie

Rzym. Premier jugosłowiański Stojadinowicz który bawi z wizytą oficjalną w Rzymie, w towarzystwie włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano zwiedził wczoraj rano lotniczą stację doświadczalną Guidonię. Po zwiedzeniu stacji premier Sojadinowicz przyglądał się akrobacjom powietrznym, dokonywanym przez jednego z lotników włoskich.

Liceum lotnicze

Biała Podlaska. L. O. P. P. wraz z Podlaską Wytwórnią Samolotów noszą się z zamiarem wybudowania w Białej Podlaskiej liceum lotniczego, związanego z tutejszą fabryką samolotów.

Czy Nankin skapitulował?
Czang-Kai-Szek uciekł z płonącej stolicy samolotem
Ostatni komunikat dowództwa japońskiego

Prasa wieczorna warszawska podaje telefony własne z wtorku, według których stolica Chin, Nankin, została już całkowicie zdobyta przez Japończyków. Tymczasem Polska Agencja Telegraficzna donosi, że jeszcze wczoraj tj. w środę wojska japońskie nie zajęły Nankinu. Oto ostatnia wiadomość Pata którą otrzymaliśmy tuż przed północą przed oddaniem do druku niniejszego numeru:

Tokio. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach, wydany wczoraj o godz. 16 stwierdza, iż walki w dalszym ciągu toczą się na przedmieściach Nankinu, lecz miasto samo nie zostało jeszcze zajęte. Japończycy zajęli dwie z pośród 11 bram, prowadzących do Nankinu. Sztab japoński najwidoczniej nie chce zdobywać miasta szturmem i narażać żołnierzy na krwawe walki uliczne, wyczekując dobrowolnej kapitulacji. Tymczasem do Nankinu przybyła wyborowa dywizja wojsk Czang Kai Szeka celem wzmocnienia garnizonu i zastąpienia słabo wyekwipowanych i niedoświadczonych wojsk prowincjonalnych. Przedmieścia Nankinu stoją w płomieniah. Sztab japoński wezwał korpus dyplomatyczny i konsularny Nankinu do niezwłocznego opuszczenia miasta, oraz wycofania z obrębu działań wojennych samochodów i statków, należących do cudzoziemców. Urzędnicy ambasad amerykańskiej, niemieckiej i brytyjskiej nocują na statkach na rzece. Marszałek Czang Kai Szek odleciał samolotem, pilotowanym przez dwóch lotników amerykańskich do Nan Czangu, skąd uda się do Hankou. Małżonka marszałka, zajmująca wybitne stanowisko w komitecie obrony narodowej Chin odleciała również z Nankinu do Nan Czangu w towarzystwie Donalda, doradcy brytyjskiego rządu nankińskiego. Obroną Nankinu po wyjeździe Czang Kai Szeka kieruje generał Czang Czen Czi.

Uwaga redakcji: Sądząc z panicznego odwrotu wojsk chińskich, można uważać za możliwe, że Nankin padł w ciągu ub. nocy.

Komisja porozumiewawcza legionowo-peowiacka zostanie utworzona niebawem

WARSZAWA. W najbliższych dniach ma być powołana stała komisja porozumiewawcza legionowo-peowiacka. Zadaniem komisji będzie koordynowanie w terenie prac Związku Legionistów i Związku Peowiaków oraz uzgadnianie tych prac z terenowymi ogniwami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W skład prezydium stałej komisji porozumiewawczej wejść mają m. in. z ramienia komendy naczelnej Związku Legionistów, gen. Kruszewski, zaś z ramienia zarządu głównego Związku Peowiaków min. Zyndram-Kościałkowski.

Bez żadnych obchodów
Skromność monarchy szwedzkiego

Sztokholm. Król Gustaw 5-ty wyraził życzenie, aby z okazji 30 rocznicy jego panowania nie urządzano żadnych obchodów oficjalnych. Dzienniki podkreślają szlachetną skromność monarchy i przypominają, że król Gustaw nie zgodził się nawet na uroczystą koronację.

Nawet dziennik socjalistyczny „Social Democraten" stwierdza, że król Gustaw cieszy się wielkim poważaniem nawet wśród socjalistów chociaż w zasadzie są oni republikanami. (Pat).

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koc

piętnuje fałsz i nieuczciwość p. Cata

Od szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego agencja „Iskra“ otrzymała następujące stwierdzenia:

W podpisanym przez p. Cata artykule wstępnym „Słowa“ wileńskiego z dn. 2 grudnia rb. znalazły się twierdzenia następujące:

1) „Źle jest, że Ozon mieści w sobie elementy ideowe przeróżne, nie wysuwając żadnego hasła ideowego, łączącego wszystkich“.

2) „Źle jest, że Ozon, jako jedyne hasło, łączące wszystkich, wysuwa „menażkę“. „Co tam mamy dyskutować, czeka nas menażka“. „Jak się pokłócimy między sobą, to od menażki wszyscy odpędzeni zostaniemy“, ten łącznik, wysuwany w zastępstwie łącznika ideologicznego, wydaje mi się być źle wybranym“.

Pomijając szereg innych twierdzeń tego artykułu, wręcz sprzecznych z prawdą, zmuszony jestem w odpowiedzi na twierdzenia powyżej zacytowane oświadczyć, co następuje:

Panu Catowi wiadomym jest, że Obóz Zjednoczenia Narodowego opiera się na Deklaracji ideowo - politycznej, ogłoszonej przezemnie dnia 21 lutego br. zatem twierdzenie że OZN nie wysuwa żadnego hasła ideowego, łączącego wszystkich — **jest świadomym fałszem.**

Bezpośrednio po odprawie legionowej z dnia 30 października rb. p. Cat — również w artykule wstępnym „Słowa“ z dnia 2 listopada rb. — pozwolił sobie na aluzję, że wynik tej odprawy należy sobie tłumaczyć głównie symboliczną menażką na którą zaprosił zebranych gen. Sławoj - Składkowski. W kilka dni po walnym zjeździe POW w Wilnie w artykule „Słowa“ z dnia 25 listopada rb. p. Cat powrócił do tej samej insynuacji, pisząc:

„Niestety, poczucie prawdy każe mi przywołać obraz, kiedy to premier Składkowski po pewnym posiedzeniu w zamian ideowej dyskusji zaprosił wszystkich na menażkę. Tak, ta menażka to narazie duża łączność. Niejeden sobie mówi: jak się pokłócimy, to menażki nie stanie“.

P. Cat ze słów, użytych przez generała Sławoj Składkowskiego, a przypominających jego zebranym towarzyszom broni koleżeńską tradycję wojenną — wziął asumpt do tego, aby ściągnąć do najniższego poziomu, do gry utylitarnych instynktów, pobudki, którymi kierowała się starszyzna legionowo - peowiacka, meldując się na wezwanie swego Wodza i deklarując Mu, po wysłuchaniu Jego poglądów i zamierzeń swe żołnierskie oddanie i posłuszeństwo w dalszej pracy w służbie Rzplitej. Był to znowu fałsz świadomy, złośliwy i niegodny, który nie zasługiwał na odpowiedź.

Gdy jednak w swym wystąpieniu ostatnim p. Cat posuwa się do tego, że swoje własne insynuacje podaje jako rzekome hasła, wysuwane przez OZN, gdy swoje słowa przytacza w cudzysłowie w ten sposób, jakgdyby były one cytatami z wystąpień OZN — jest to już nieuczciwość, przekraczająca wszelką dopuszczalną miarę. Nieuczciwość tę muszę napiętnować jak najostrzej.

(—) ADAM KOC

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dzisiejsze przemówienie p. Wojewody min. Raczkiewicza przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej

W dzisiejszy czwartek, o godz. 18,30 przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia przemówi wojewoda pomorski p. min. Władysław Raczkiewicz. Tematem przemówienia pana ministra Raczkiewicza będzie stosunek społeczeństwa pomorskiego do aktualnych zagadnień Pomocy Zimowej.

Nowe motorowce polskie

„Oksywie“ i „Rozewie“

Obecnie wykańczają się na stoczni fińskiej w Abo dwa motorowce o nośności po 1000 DW. każdy. Spuszczenie na wodę pierwszego motorowca odbędzie się dnia 16 grudnia, drugiego zaś nieco później. Całkowite wykończenie przewiduje się jednego około 15 lutego, drugiego około 5 marca roku przyszłego. Otrzymają one nazwy „Oksywie“ i „Rozewie“.

Na poświęcenie statków wyjeżdża za kilka dni z Gdyni specjalna delegacja polska.

Oba statki przeznaczone będą do obsługi regularnych linii bałtyckich. Ich duża szybkość (13 węzłów) pozwoli na sprawne obsługiwanie transportu morskiego, a specjalne wzmocnienie kadłuba i dzioba umożliwi bezpieczną żeglugę na wodach północnego Bałtyku nawet w okresie pełnego sezonu zimowego.

„Zła ręka, obca i własna kłóci nas“

Dlaczego pos. Prystorowa przystąpiła do koła OZN.

Warszawa. Posłanka J. Prystorowa, znana z głośnego swego czasu wniosku o ustawowe zniesienie uboju rytualnego, małżonka marszałka Senatu Al. Prystora ogłosiła list otwarty, w którym uzasadnia swoje przystąpienie do Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. W liście tym czytamy m. in.:

„Partie i partyjki mnożą się, jak grzyby po deszczu. I jeżeli spojrzeć na bieg życia Polski z góry, ogarniając całość, to ujrzymy już nie drogi, tylko ciasne korytarze między którymi niewidzialna ręka wznosi coraz wyższy, a nieprzenikniony mur, żeby broń Boże polska mowa i polska racja stanu nie mogły przeniknąć, żeby Polacy nie mogli się porozumieć, a zatruli się we własnej egoistycznej samotności na tej wąskiej i ciasnej drodze.

Tak — jest ręka i obca i własna — zła ręka — która opierając się na znajomości naszej psychologii kłóci nas, szczuje jednych na drugich i niedopuszcza do porozumienia; ustawia nas jak pionki na szachownicy, ażeby zagrać grę na zgubę Polski.

I dlatego ja — pionek — ja, szeregowiec, nie chcę, żeby mną zła ręka kierowała; ja chcę skruszyć mury, osiągnąć porozumienie i tych na lewo i tych na prawo i tych pośrodku, bo chociaż różnimy się między sobą, to mamy jeden cel, jedną mowę i jedno serce dla Polski. Szukam terenu, gdzie mogłaby się urzeczywistnić idea konsolidacji społeczeństwa“.

List posłanki Prystorowej wywołał w kołach politycznych silne wrażenie i jest komentowany, jako dowód krystalizującej się opinii kół zarówno poselskich jak i senackich w kierunku Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na śmierć za podpalenie

Berlin. W miejscowości Salzwedel (Niemcy Środkowe) rozpatrywana była przez sąd nadzwyczajny sprawa o podpalenie wsi. Podpalenia dokonały trzy osoby, z których dwom udowodniono przekonania komunistyczne. Bezpośrednim powodem podpalenia była zemsta w stosunku do burmistrza. Na zasadzie ustawy o ochronie przed gwałtami politycznymi główny oskarżony Dąbrowski skazany został na karę śmierci.

Po egzaminie maturalnym - za łopatę i karabin

Na uczelniach wyższych przymus należenia do „Legii Akademickiej“

WARSZAWA. Wprowadzenie przymusowego przysposobienia wojskowego na wyższych uczelniach zaczyna przybierać realne kształty. W chwili obecnej Ministerstwa Spraw Wojskowych i Oświaty opracowują zasady na których będzie opartą organizacja Legii Akademickiej.

Jakie to będą zasady?

Po zakończeniu przeprowadzanej obecnie rejestracji oficerów i podchorążych rezerwy nastąpi utworzenie właściwego przysposobienia wojskowego.

Legia „Akademicka“ będzie posiadała dwa rodzaje szkolenia wojskowego. Przysposobienie wojskowe niższego stopnia dla tych, którzy nie odbyli służby wojskowej (objęty będzie prawdopodobnie tylko pierwszy rok studiów), oraz wyższego stopnia dla oficerów i podchorążych rezerwy.

Rozpoczęcie akcji szkoleniowej przewiduje się na początek marca przyszłego roku. **Dla prac tych zarezerwowany będzie jeden dzień w tygodniu, w którym na uczelniach nie będą się odbywały żadne wykłady i ćwiczenia.**

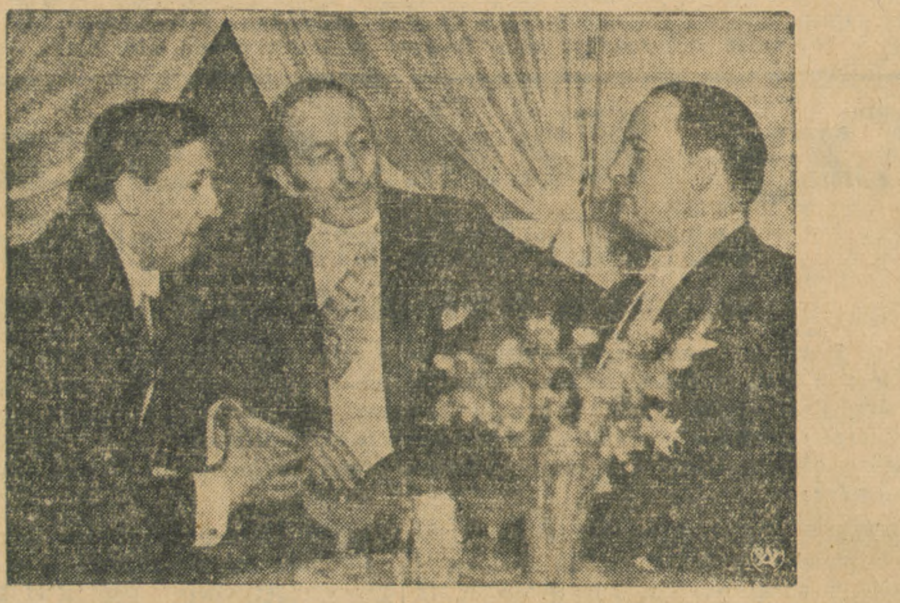
Cała władza organizacyjna i rozkazodawcza spoczywać będzie w rękach wojska. Zasadą obowiązującą będzie przymus należenia do „Legii Akademickiej“. **Całokształt tych spraw zostanie uregulowany przez opracowywaną obecnie ustawę, która po zaakceptowaniu przez Radę Ministrów wejdzie pod obrady obecnej sesji sejmowej.**

Projekt ustawy przewiduje również obowiązek odbycia służby wojskowej **NATYCHMIAST PO UKOŃCZENIU SZKÓŁ LICEALNYCH.**

Absolwenci liceów bezpośrednio po zdaniu egzaminu w czerwcu zostaną skierowani do 5-tygodniowych obozów Junackich Hufców Pracy. We wrześniu składają egzamin na wyższą uczelnię, poczym odbywają roczną służbę wojskową w podchorążówkach, by po ich ukończeniu rozpocząć studia. Każdy student staje się automatycznie członkiem „Legii Akademickiej“. Tu następuje jego dalsza specjalizacja zależnie od rodzaju broni czy służby.

Ze względu na brak materiału instruktorskiego przysposobienie wojskowe dla akademiczek w wojskowej służbie pomocniczej zostanie zorganizowane w następnym roku akademickim. Najprawdopodobniej będzie to akcja o charakterze ochotniczym.

Z pobytu ministra Delbosa w Warszawie



Na zdjęciu naszym p. min. Delbos w towarzystwie p. wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Romana — podczas rautu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Ważne dla podatników

W jaki sposób zmieniony zostanie podatek dochodowy

Trzy doniosłe postanowienia

WARSZAWA. Opracowany w Ministerstwie Skarbu projekt zmiany ustawy o podatku dochodowym przewiduje w pierwszym rzędzie zwolnienie od opodatkowania dywidend, wypłacanych przez spółki akcyjne oraz zysków od udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i w spółdzielniach.

Ma to na celu uniknięcie podwójnego opodatkowania dochodu w samym przedsiębiorstwie, a następnie u akcjonariusza czy udziałowca.

Drugim niezmiernie ważnym postanowieniem jest zwolnienie od podatku dochodu osób, utrzymywanych przez rodzinę.

Dotychczas podlegał opodatkowaniu np. dochód synów, utrzymujących matkę, od której następnie ściągano podatek dochodowy.

Trzecią inowacją będzie zryczałtowanie podatku dochodowego od drobnych płatników. Opodatkowanie ich dotychczas nastręczało poważne trudności ze względu na brak ksiąg handlowych i rachunków. Obecnie ustalone będą sumy ryczałtowe na okres dwu lat. W tym celu drobne przedsiębiorstwa podzielone będą na grupy w zależności od przybliżonego dochodu. Zaliczenie do danej grupy nastąpować będzie po porozumieniu urzędu skarbowego z płatnikiem, a ustalona przy tym wysokość będzie mogła być utrzymana na dalsze dwa lata.

Dzięki temu płatnik z góry będzie wiedział, ile wynosić będą jego ciężary podatkowe.

Paraliż dziecięcy w Poznaniu

Poznań. W Poznaniu stwierdzono kilka wypadków groźnej epidemii choroby dziecięcej, zwanej Heine-Medina. Stwierdzono urzędowo 2 wypadki tej choroby u matki i dziecka na Sołaczu. Nadto w 3 innych wypadkach zachodzi podejrzenie, że ma się do czynienia z tą chorobą.

17 lat pracy Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni

Około 370 „wilków morskich" wyszło z tej uczelni

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, zakład kształcenia oficerów polskiej marynarki handlowej, obchodziła wczoraj swoje doroczne święto. Dzień 8 grudnia rb. był zarazem przeglądem pracy Szkoły na przestrzeni 17-lecia istnienia gdyńskiej szkoły „wilków morskich" dla marynarki handlowej.

Z rana z okazji obchodu 17 rocznicy istnienia Szkoły Morskiej odbyło się solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. kan. Turzyńskiego, który wygłosił też okolicznościowe, piękne kazanie. Po mszy św. odbył się uroczysty poranek w efektownie udekorowanej auli szkolnej. Na wstępie przemówił dyrektor Szkoły kpt. Kosko, który w formie sprawozdawczej zilustrował najważniejsze momenty życia zakładu. Z kolei odczytano depesze, nadesłane na ręce dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej z okazji święta szkolnego. Depesze nadesłali

KAPITANOWIE WSZYSTKICH STATKÓW POLSKICH,

znajdujący się na morzu, z kapitanem „Daru Pomorza" Maciejewiczem na czele.

Oficerowie marynarki handlowej znajdujący się na lądzie, a zwłaszcza wychowankowie Szkoły, przybyli na uroczysty obchód gremialnie. Nie zabrakło również najmłodszych wychowanków Szkoły, 12 młodych podchorążych, odbywających w tym roku służbę wojskową w szeregach armii czynnej.

Po odczytaniu treści depesz i przemówieniu dyrektora Szkoły, dyrektor departamentu morskiego Min. Przem. i Handlu p. Możdżeński dokonał

AKTU DEKORACJI ODZNACZONYCH „KRZYŻAMI ZASŁUGI"

Z rąk przedstawiciela Ministerstwa Złote Krzyże Zasługi otrzymali pp.: dr Majkowski, insp. Szkoły Morskiej oraz inż. Komocki, profesor PSM. Srebrne Krzyże otrzymali pp.: M. Grabowski, księgowy Szkoły i Ostrowski, instruktor techn.

W dalszym ciągu uroczystości zasłużony pedagog i wychowawca młodego pokolenia marynarz p. Tachalski wręczył dyrektorowi Szkoły portret inż. Kazimierza Bielskiego, pędzla artysty malarza Czarneckiego z Poznania.

Imieniem absolwentów Szkoły, oficerów marynarki, przemówił kpt. Antkowiak, oświadczając, iż absolwenci zakładu postanowili ufundować

MORSKĄ BIBLIOTEKĘ FACHOWĄ.

Po wręczeniu nagród sportowych, zdobytych w ub. sezonie przez uczniów Państwowej Szkoły Morskiej, goście zwiedzili znajdującą się w trakcie końcowych robót krytą pływalnię Szkoły Morskiej. Pływalnia ta budowana jest kosztem około 200.000 zł i będzie jedyną tego rodzaju na Pomorzu.

Wieczorem odbył się w Szkole wspólny obiad gości i wychowanków.

W obchodzie wczorajszego święta Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni uczestniczyli przedstawiciele władz wśród których znajdowali się: dyr. dep. Możdżeński, przedstawiciel p. Komisarza Rządu nacz. wydziału bezpieczeństwa Karwowski, delegat p. admirała Unruga komandor Eibel, dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, prezes Sądu Okręgowego Czarliński, dyr. Kollath, komandor Jacynicz, prezes Rummel i in.

Chlubna przeszłość Szkoły Morskiej

Państwowa Szkoła Morska, która z dniem dzisiejszym zaczyna 18 rok swej pracy, ma za sobą chlubną przeszłość.

W ciągu tylu lat działalności, zaczętej od pierwszych dni po zakreśleniu granic Odrodzonej Rzplitej, w czasie, gdy morze było jedynie symbolem naszych wielkich mocarstwowych pragnień, zanim stało się dzisiejszej naszej potęgi narzędziem, Państwowa Szkoła Morska zapisała wiele pięknych kart w swej historii.

Najpierw w Tczewie, później w Gdyni Szkoła Morska podjęła pionierską pracę na ugorze nowego typu szkolnictwa zawodowego morskiego, szkoląc pierwszych entuzjastów morza. Entuzjazmu tego trzeba wiele w pierwszych latach istnienia szkoły. Absolwenci nowego zakładu z trudem zdobywali stanowiska na statkach zagranicznych, przeważnie francuskich, gdyż młoda handlowa flota polska zatrudnić ich nie była w stanie.

Z czasem stosunki te uległy gruntownej zmianie. W Gdyni przy ul. Morskiej wyrósł wspaniały, nie mający sobie wiele równych, olbrzymi gmach szkolny, wyposażony we wszystko to, co zaprawiający się do swego zawodu młody żeglarz i marynarz potrzebuje.

Dziś Państw. Szkoła Morska jest wzorem wszechstronnie wyposażonej szkoły zawodowej.

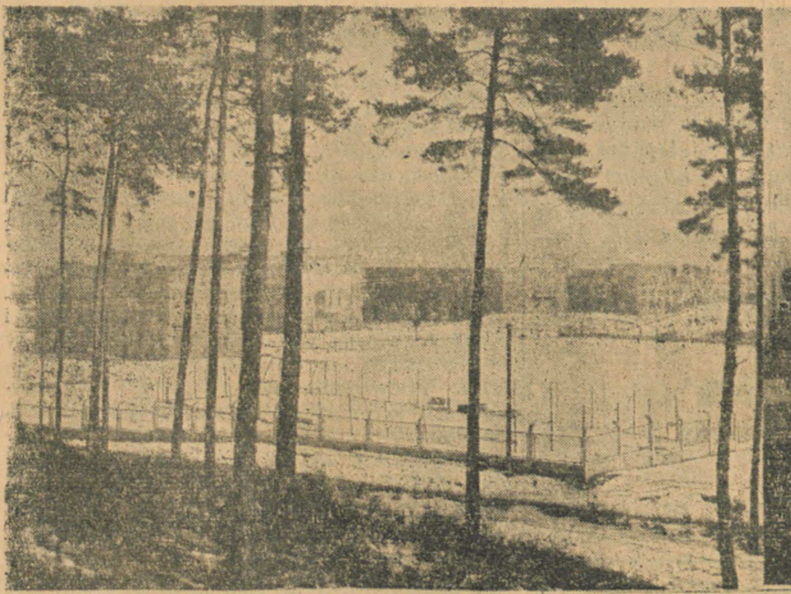
W murach tego zakładu uczeń znajduje dosłownie wszystko: począwszy od internatu, po przez warsztaty, biblioteki, sale naukowe, gabinety doświadczalne itp. do sal wypoczynkowych włącznie, a poza jej murami, na odcinku szkolnictwa praktycznego, wspaniały sprzęt morski, ze statkiem szkolnym „Darem Pomorza" na czele, służący do szkolenia praktycznego. Wychowanek Państw. Szkoły Morskiej poznaje życie marynarza wszechstronnie, zaprawia się do trudnego zawodu oficera marynarza teoretycznie i praktycznie, poznaje podczas żeglarskiej włóczęgi świat cały dosłownie.

Szkole Morskiej w Gdyni zawdzięcza patent oficera marynarki 366 „wilków morskich". Przez mury tego zakładu przeszło kształcąc się dłużej lub krócej ponad 1000 uczniów. Z tej poważnej liczby cakowicie wykwalifikowanych oficerów marynarki zaledwie kilku pozostaje w tej chwili w niezbędnej rezerwie, wszyscy inni zajmują stanowiska związane ze służbą morską w kraju lub zagranicą.

Tak więc i pod tym względem Szkoła Morska spełniła w pełni swoje zadanie.

W 18 roku swego istnienia Państw. Szkoła Morska szerzej niż dotychczas otwiera podwoje dla młodych entuzjastów morza

Więcej uczniów kształcić się będzie w warsztatach, w salach wykładowych szkoły i pływać będzie na statku szkolnym, wspaniałym „Darze Pomorza", bo coraz to więcej młodych i pełno wartościowych marynarzy potrzebuje polska flota handlowa.







1) Ogólny widok Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. 2) Jedna ze sal wykładowych wydziału nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. 3) Sala radiotelegraficzna — kurs sygnalizacji w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni.

Król Belgii nie tylko swata, ale sam chce się ożenić

Wybranką monarchy belgijskiego – księżniczka włoska

Londyn. Opinia londyńska nie przestaje się interesować pobytem króla belgijskiego Leopolda w Anglii i jego matrymonialnymi zamiarami.

Aczkolwiek król przybył do Anglii w charakterze swata swego młodszego brata, księcia Flandrii Karola, który poślubi 21-letnią lady Annę Cavedish Bentick, wnuczkę ks. Portlandu, to jednak monarcha belgijski sam również myśli o małżeństwie.

Król Leopold ożeni się prawdopodobnie lecz nie prędko jeszcze z ks. Marią, najmłodszą córką królewskiej pary włoskiej.

O ile małżeństwo to dojdzie do skutku trony włoski i belgijski połączą się powtórnym węzłem powinowactwa.

Ks. Maria Józefina, małżonka księcia Humberta, włoskiego następcy tronu jest bowiem rodzoną siostrą króla Leopolda.

Odznaczeni Srebrnym Krzyżem Zasługi

W „Monitorze Polsk." z d. 7 grudnia ogłoszone zostało zarządzenie prezesa Rady Ministrów, mocą którego nadany został srebrny Krzyż Zasługi m. i. nast. osobom **za zasługi na polu pracy społecznej:**

Zofii Barciszewskiej w Bydgoszczy, Adamowi Chylewskiemu w Inowrocławiu, Tadeuszowi Sylwestrowi Cieplikowi w Toruniu, Augustynowi Czyżewskiemu w Janowie powiatu tczewskiego, Janowi Duszyńskiemu w Jabłonowie powiatu brodnickiego, Janowi Englichtowi w Starogardzie, Antoniemu Fenglerowi w Jabłonowie powiatu brodnickiego, Alfonsowi Flisykowskiemu w Gdańsku, Adamowi Gajowi w Tczewie, Romanowi Głowaczowi w Starogardzie, Bernardowi Ignacemu Kosak - Główczewskiemu w Nowem powiatu świeckiego, Jerzemu Gołońskiemu w Grudziądzu, Ignacemu Janczakowi w Grudziądzu, Stanisławowi Jaroszyńskiemu w Gdyni, Wojciechowi Kalinowskiemu w Gdyni, Stanisławowi Knopkiewiczowi w Kartuzach, Leonowi Menclowi w Murzynnie powiatu inowrocławskiego, Marcelemu Mętlewiczowi w Dobrem powiatu nieszawskiego, Marii Janinie Nowickiej w Włocławku, Eugenii Osmólskiej-Kossowej w Bydgoszczy, Władysławowi Pałaszewskiemu w Bydgoszczy, Wojciechowi Pawlakowi w Gródku powiatu świeckiego, Alojzemu Pruszakowi w Krojantach powiatu chojnickiego, Otmarowi Ptachowi w Wyczechowie powiatu kartuskiego, dr. Sylwestrowi Schwartzowi w Gniewkowie powiatu inowrocławskiego, Eugeniuszowi Siwcowi w Toruniu, Kazimierzowi Pawłowi Ostoja Soleckiemu w Gdyni, Władysławowi Stasiakowi w Aleksandrowie powiatu nieszawskiego, Ludwikowi Stojowskiemu w Bydgoszczy, Pelagii Sucharskiej w Dziewie powiatu inowrocławskiego, Romanowi Suszyckiemu w Bydgoszczy, Bolesławowi Sutarskiemu w Wejherowie, Piotrowi Szturmowskiemu w Tomaszewie powiatu kościerskiego, Janowi Szupryczyńskiemu w Chełmnie, Wilhelmowi Titzowi w Toruniu, Wacławowi Wawrzyniakowi w Fordonie powiatu bydgoskiego, Janowi Weiznerowskiemu w Brzozie powiatu bydgoskiego, Antoniemu Wierzbickiemu w Pólku powiatu świeckiego, Władysławowi Wittstockowi w Bydgoszczy, Piotrowi Włodarkiewiczowi w Bydgoszczy, Marcinowi Wołoszyńskiemu w Bydgoszczy, Stefanowi Załęskiemu w Bydgoszczy, Józefowi Ziółkowskiemu w Kruszwicy, Zofii Żyromskiej w Bydgoszczy.

Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej:

Władysławowi Kasprzewskiemu w Brodnicy, Kazimierzowi Kujawskiemu w Bydgoszczy, Kazimierzowi Sokołowskiemu w Bydgoszczy, Stanisławowi Szydłowskiemu w Toruniu.

Za zasługi na polu pracy zawodowej:

Bronisławowi Bastrzyckiemu w Gdyni, Karolowi Czajewskiemu w Gdyni, Franciszkowi Dalkwskiemu we Włocławku, Wacławowi Federowiczowi w Gdyni, Jerzemu Fink-Finowickiemu w Gdyni, Adamowi Gordonowi w Gdyni, Stanisławowi Grochowskiemu we Włocławku, inż. Janowi Hołowińskiemu w Gdyni, Leonowi Kołodziejczakowi w Toruniu, Bohdanowi Kordziejewskiemu w Gdyni, Janowi Miętusowi w Gdyni, Wacławowi Millnerowi w Bydgoszczy, Leonardowi Palowiczowi w Gdyni, Gerardowi Pławińskiemu w Gdyni, Henrykowi Podkomorskiemu w Inowrocławiu, Jerzemu Prokulskiemu w Gdyni, Maksymilianowi Szczepskiemu w Toruniu, Zbigniewowi Taczanowskiemu w Kartuzach, Stanisławowi Władysławowi Zielińskiemu w Skępem powiatu lipnowskiego, Borysowi Korcyn-Żukowskiemu w Gdyni.

Za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi:

Wiktorowi Barwickiemu w Chełmży powiatu toruńskiego, Czesławowi Rudnikowi w Nowymmieście Lubawskim, Marcinowi Formanowiczowi w Chełmnie, Alojzemu Franciszkowi Kirsteinowi w Toruniu, Romanowi Racięckiemu w Wejherowie, Teodorowi Rucińskiemu w Świeciu.

Za zasługi na polu sztuki i propagandy polskiej za granicą:

Pawłowi Prokopieni, artyście śpiewakowi.

Za zasługi na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego:

Jerzemu Gajdusowi w Toruniu, Władysławowi Gorlikowi w Wąbrzeźnie, Władysławowi Żewickiemu w Bydgoszczy.

Za zasługi na polu pracy w bankowości:

Bronisławie Ceglarskiej, urzędniczce oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy, Władysławowi Penczakowi, dyrektorowi oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Grudziądzu i Alojzemu Wojciechowskiemu, wicedyrektorowi oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy.

Za zasługi w służbie samorządowej:

Teodorowi Bolduanowi w Wejherowie, Alojzemu Hepnerowi w Wejherowie, Damianowi Lipskiemu w Toruniu, Janowi Makowskiemu w Wąbrzeźnie, Szczepanowi Paczkowskiemu w Inowrocławiu, Marianowi Reinke w Toruniu, Janowi Trawickiemu w Chojnicach, Adamowi Walo w Starogardzie.

Za zasługi w służbie samorządowej i na polu pracy społecznej:

Bronisławowi Buczyńskiemu w Chojnicach, Janowi Kowalskiemu w Chojnicach, Tolimirowi Leonowi Legockiemu w Gdyni, Janowi Majkowskiemu w Działdowie, Stanisławowi Saganowskiemu w Tucholi i Henrykowi Antoniemu Siemieńskiemu we Włocławku.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI PO RAZ DRUGI

za zasługi na polu pracy społecznej:

Helenie Halinie Stabrowskiej w Bydgoszczy, Henrykowi Tytulskiemu w Toruniu.

Za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi:

Franciszkowi Blokusowi w Brodnicy.

Za zasługi w służbie samorządowej:

Józefowi Siadkowskiemu w Kościerzynie.

Wyścig zbrojeń przeciw gruźlicy

Nie ma dziś cywilizowanego państwa, w którymby nie zdawano sobie sprawy z wysokości strat materialnych i ogromu nieszczęść, jakie ludzkości przysparza gruźlica. Sumy łożone na walkę z tą chorobą sięgają wielkich cyfr. W Niemczech w roku 1930 wydano na leczenie gruźlicy 1.455,8 milionów marek, we Włoszech za okres 1929/33 — 1.645.309.330 lirów. Straty gospodarcze spowodowane gruźlicą w Polsce według skromnych obliczeń wynoszą ponad 2 miliardy zł rocznie, w Niemczech — 3½ miliarda.

Pierwsza Anglia w ostatnich latach XIX wieku wprowadziła racjonalny system walki z gruźlicą. Kierownictwo oficjalne tej akcji spoczywa w rękach Ministerstwa Zdrowia, przy którym istnieje departament do spraw gruźlicy. W r. 1911 Urząd Zdrowia wydał zarządzenie przymusowego zgłaszania wszystkich postaci gruźlicy przez zakłady, w których dany chory się leczy. Lekarz urzędowy przeprowadza wywiad i ustala drogę zabezpieczenia otoczenia przed zakażeniem. Wyniki tej walki są oczywiste: gdy w r. 1871 śmiertelność z gruźlicy wynosiła 37,3 na 10.000 mieszkańców, w r. 1930 stanowiła 8,9 na 10.000. Przy tej obniżce śmiertelności w roku 1940 spodziewa się Anglia całkowitego opanowania gruźlicy.

W Danii to opanowanie już niemal nastąpiło (śmiertelność w r. 1875 — 32 na 10.000, 1930 — 4,6). Obecnie Dania posiada liczbę łóżek w zakładach większą od ilości zgonów na gruźlicę w ciągu roku — to też część łóżek w sanatoriach przeznacza się dla walki z rakiem.

Włochy, które planową akcję prowadzą zaledwie od roku 1927, osiągnęły dzięki skoordynowanej pracy i wyrobieniu społecznemu wspaniałe rezultaty. Do tego roku umierało rocznie na gruźlicę 70.000 osób, w r. 1930 — 35 tys. Wiele zaważyła w tej sprawie akcja instytucji ubezpieczeń społecznych. W ciągu 4 lat we Włoszech ufundowano 37.000 łóżek dla gruźlików, stworzono 406 poradni, kładąc szczególny nacisk na budowę tanich, higienicznych mieszkań i opiekę nad dzieckiem.

Szwajcaria z trzymilionową ludnością posiada 7.727 łóżek dla gruźlików. Francja, pomimo ustawowego obowiązku leczenia gruźlicy, 37 tys. łóżek sanatoryjnych i bogatego arsenału przeciwgruźliczego — nie osiągnęła jednak należytych rezultatów. Rocznie we Francji umiera około 90.000 osób na gruźlicę. Autorytety naukowe widzą przyczynę tego w słabym dotychczas udziale ubezpieczeń społecznych w walce z gruźlicą we Francji.

A w Polsce? — Do r. 1914 gruźlica zajmowały się wyłącznie sfery lekarskie — po odzyskaniu niepodległości do walki z gruźlicą stają instytucje społeczne. Śmiertelność na gruźlicę w Polsce obniżyła się — wynosi ona według danych z r. 1932 — 18,7 na 10.000 mieszkańców. Stoimy jednak pod tym względem daleko w tyle za innymi państwami Europy. Rocznie umiera u nas według oficjalnie stwierdzonej statystyki zgonów na gruźlicę 70.000 ludzi, choruje na gruźlicę ponad milion, 300.000 na gruźlicę zakaźną.

Sumy łożone na akcję przeciwgruźliczną są olbrzymie, lecz mimo wszelkich wysiłków rezultaty tej pracy nie są imponujące. Na pokaźną liczbę 458 poradni (1936 r.) tylko niewielka ich ilość jest wyposażona w laboratoria i aparaty rentgenowskie. Łóżek szpitalnych i sanatoryjnych dla gruźlików posiadamy około 9 tys., podczas gdy ich liczba winna być 10 razy większa.

Jak skuteczną jest racjonalnie prowadzona akcja przeciwgruźlicza, świadczyć może spadek śmiertelności na gruźlicę w dużych miastach, w których szerzy się ona zastraszająco wśród szerokich mas niezamożnej ludności — stąd jej nazwa: choroba proletariatu. Na terenie miast akcja ta prowadzona jest sprawnie, poradnie są należycie wyposażone w urządzenia techniczne i fachowy personel. I tak: śmiertelność na gruźlicę od czasu wojny do r. 1932 spadła: w Warszawie z 97 na 16, we Lwowie z 75 na 15, w Krakowie z 46 na 16,5 na 10.000 mieszkańców.

W walce z gruźlicą biorą udział: Towarzystwa przeciwgruźlicze, samorządy miejskie i powiatowe, ubezpieczenia społeczne, Czerwony Krzyż i inne instytucje zjednoczone w Polskim Związku Przeciwgruźliczym. Główny ciężar tej walki spada na ubezpieczenia społeczne. Ponoszą one gros wydatków, utrzymują własne szpitale i sanatoria przeciwgruźlicze, na 4 miliony ubezpieczonych t. j. $^1/_8$ ludności, posiadają 1.668 łóżeg przeciwgruźliczych, t. j. $^1/_5$ ogólnej liczby. Tworzą własne kolonie i obozy wypoczynkowe i pomagają finansowo innym instytucjom. To też, gdy w r. 1930 na 100 ubezpieczonych liczba zachorowań na gruźlicę wynosiła 6,05, w r. 1934 już tylko 3,98. Na akcję profilaktyczną ubezpieczenia społ. w roku 1936 wydały ponad 6 miln. zł. (8413

Wiadomości sportowe

Polscy bokserzy biją Danię 10:6

Porażki Pisarskiego i Kolczyńskiego

W Danii, w miejscowości Vykoebing rozegrany został w środę wieczorem międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski, która walczyła pod nazwą reprezentacji Warszawy, a reprezentacją Danii. Zwyciężyli polscy bokserzy w stosunku 10:6.

Sensacją meczu były porażki Pisarskiego i Kolczyńskiego. Trzecią porażkę poniósł bardzo słaby Klimecki.

Wyniki poszczególnych walk: w wadze muszej Rotholc pokonał Henriksena, w wadze koguciej Koziołek wygrał z Dworazkiem, w wadze piórkowej Czortek zwyciężył Cerina, w wadze lekkiej Woźniakiewicz znokautował w trzeciej rundzie Larsona, w wadze półśredniej Kolczyński uległ Kopsowi, w wadze średniej Pisarski przegrał z Nielsenem, w wadze półciężkiej Szymura odniósł zwycięstwo nad Tensenem, w wadze ciężkiej Klimecki przegrał z Hermansenem.

Akademicki wicemistrz świata w koszykówce — AZS. poznański bawił w Toruniu

AZS. — REPR. TORUNIA 64:17. AZS. — KPW. POMORZANIN 34:21.

Wczoraj gościł w Toruniu mistrz Polski i akademicki wicemistrz świata AZS. (Poznań), rozgrywając mecze w siatkówkę i koszykówkę.

Przed południem AZS. pokonał w koszykówce KPW. Pomorzanin w stosunku 34:21. Akedamicy wystąpili w tym meczu w kombinowanym składzie, nie mniej jednak kolejarze dzielnie stawiali czoła rutynowanym gościom, uzyskując stosunkowo dobry wynik.

Po południu poznańczycy ulegli w siatkówce doskonałej drużynie toruńskiej Związku Strzeleckiego w stosunku 2:0 (15:9 i 15:8). Poza tym odbył się jeszcze jeden mecz w siatkówkę męską z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza między bydgoską drużyną WKS. Start a toruńską WKS. Sęp. Spotkanie wygrał zdecydowanie WKS. Sęp w stosunku 2:0.

Na zakończenie odbył się najciekawszy mecz w koszykówkę między gośćmi z Poznania a reprezentacją Torunia. Akademicy wystąpili w najlepszym składzie z Różyckim, Śmigielskim, Czaplickim i Pawłowskim (w ataku i Genderą i Dereziński w [illegible] spotkanie zakończyło się zwycięstwem AZS. w stosunku 64:17 (35:2). Poznańczycy pokazali grę ładną, imponując wspaniałą techniką, godną mistrza Polski. W pierwszej połowie AZS. zdobył dużą przewagę wskutek słabej gry 1-go zespołu reprezentacji Torunia, opartej na szkielecie KSM. Mokre (Kulwicki, Moryson, Karszewski, Krajnik, Rezmer). Honor Torunia uratował 2-gi zespół gimnazjalny (Staniszewski, Fleszar, Brablec, Borkowski i Zieliński) Młodzi ci zawodnicy pokazali w drugiej połowie dobrą grę w polu, uzyskując nawet chwilami przewagę nad gośćmi. Technicznie gimnazjaści nie dużo ustępowali akademikom. W drużynie gości najlepszym graczem i strzelcem był olimpijczyk Różycki. W drużynie reprezentacji — Staniszewski i Fleszar. Wysoką porażkę tłómaczyć należy bardzo słabą i nerwową grą pierwszego teamu. Wstawienie tych graczy do reprezentacji było pociągnięciem nieszczęśliwym. Zainteresowanie zawodami bardzo duże. Dawno nie widzieliśmy tak zapełnionej sali Okr. Ośrodka. Organizacja sprawna pod kier. p. kpt. Laurentowskiego. Na zawodach obecny był dow. O. K. p. gen. Thommée.

Grek zapisał dom Hitlerowi

Kolonia. W Kolonii zmarł zamieszkały tam od dawna w Niemczech Grek Zerwulakos. W swym testamencie zapisał on dom, w którym mieszkał i który stanowi jego własność, Adolfowi Hitlerowi. Dom ten, względnie suma pieniężna uzyskana z ewentualnej sprzedaży jego, mają zostać użyte na cele zwalczania komunizmu. Zapis ten przedstawia wartość około 70.000 marek.

Warszawa bije zdecydowanie Pomorze w boksie 11:5

Sędziowie warszawscy skrzywdzili Pomorzan

Rozegrany w Warszawie mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Pomorza zakończył się zwycięstwem bokserów Warszawy w stosunku 11:5. Warszawa górowała nad przeciwnikiem i wygrała zasłużenie, chociaż w zbyt wysokim stosunku. Największymi niespodziankami były porażki Krzemieńskiego i Lelewskiego. Krzemieński i Lelewski zostali skrzywdzeni przez sędziów. Niemniej na zwycięstwo nie zasłużyli. Remis najbardziej odpowiadałby stosunkowi sił.

Mecz rozegrany w olbrzymiej sali Cyrku nie wywołał w Warszawie większego zainteresowania. Wyniki poszczególnych walk:

W muszej Jarmuszewski (Pomorze) przegrał z Rundsteinem. Rundstein nie zaimponował. Wynik krzywdzi Jarnuszewskiego.

W koguciej Wojtkowiak (P) po nieładnej walce pokonał Millera na punkty.

W piórkowej Krzemiński (P) nieoczekiwanie przegrał z Sieradzanem. Wynik krzywdzi Krzemieńskiego, który przeważał w 2 pierwszych rundach.

W lekkiej Juchnicki uległ Rosenblumowi (W).

W półśredniej Lelewski (P) został niespodziewanie pokonany przez Janczaka. Lelewski wyraźnie górował nad Jańczakiem techniką. Sędziowie warszawscy orzekli jednak zwycięstwo Jańczaka.

W średniej Urbaniakowi (P) przyznano remis z Całką. Pierwsze dwie rundy należały do Urbaniaka, w trzeciej zdecydowanie górował Całka, ale nie na tyle, ażeby wyrównać stracone punkty.

W półciężkiej Archacki (W) pokonał minimalną przewagą punktów Weznera.

W ciężkiej Łukowski (P) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Albertem. Ten ostatni po pierwszym uderzeniu znalazł się na deskach do siedmiu, a po drugim uderzeniu poddał się.

Drugi dzień procesu b. starosty kartuskiego

Działalność oskarżonego w świetle postępowania dowodowego

Drugi dzień procesu b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego przed trybunałem S. O. w Gdyni minął na przesłuchiwaniu świadków.

O godz. 9, po wznowieniu przewodu, sąd odczytał listy usprawiedliwiające niestawiennictwa świadków: Sękowicza, wicewojewody tarnopolskiego, dr. Banasia, b. nacz. wydz. społ.-polit. pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego i in. Trybunał przyjął nadesłane listy jako wytłumaczenie niestawiennictwa, oskarżyciel publiczny jednak wniósł o ponowne wezwanie tych świadków w innym terminie.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Po załatwieniu tych formalności, sąd wysłuchał dodatkowych wyjaśnień ze strony osk. Czarnockiego. Na wniosek prokuratora przesłuchanie to odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Trwało ono około godziny i dotyczyło szeregu momentów politycznych, łączących się z działalnością b. starosty kartuskiego.

ZEZNANIA B. WICEWOJEWODY SEYDLITZA

Około godz. 11 sąd po wznowieniu jawności przystąpił do przerwanego w poniedziałek wieczorem postępowania dowodowego.

Jako pierwszy zeznanie złożył świadek Seydlitz, b. wicewojewoda pomorski. **Wicewojewoda Seydlitz** przeprowadzał dochodzenia w związku z donosami adw. Bicza — zagorzałego przeciwnika osk. Czarnockiego w sprawie należności za bankiet dla kombatantów włoskich. Lustracja świadka miała charakter orientacyjny.

Przewodniczący: — Jaki był wynik tych dochodzeń?

Świadek: — Negatywny.

Zeznający stwierdza ponadto, że zarzuty postawione ówczesnemu staroście w liście do Województwa nie były konkretne. Chodziło o pieniądze, które zdaniem oskarżonego wydane zostały na pokrycie kosztów remontu gmachu starostwa.

Z kolei świadkowi pytanie stawia **prokurator Mojkowski:**

— Panie wojewodo! Czy pan pytał Czarnockiego jakie ma zadłużenia w bankach?

Św.: — Tak! Mówił, że długów nie ma, twierdząc, że żyrował jakieś zobowiązania not. Krygowskiemu.

Prok.: — Czy panu wojewodzie wiadomo jest, że p. wojewoda Kirtiklis wydawał jakieś polecenia odnośnie wydatkowania pieniędzy na cele polityczne?

Pytanie to dotyczy okólnika wydanego przez wojewodę Kirtiklisa, a następnie wycofanego telefonicznie.

Św.: — O istnieniu takiego okólnika nic nie wiem. Byłem w pomorskim Urzędzie Wojewódzkim do r. 1934.

Szereg pytań zadaje świadkowi następnie obrona.

Adw. Wedegis: — Czy wojewoda Kirtiklis wydawał starostom polecenia wypłacania pieniędzy na cele organizacyj politycznych i społecznych?

Św.: — Na to pytanie mogę tylko odpowiedzieć po zwolnieniu mnie przez Ministerstwo z tajemnicy służbowej.

Adw. Wedegis: — A czy na organizację WF i PW?

Św.: Na to były fundusze przewidziane w budżecie.

Obrona: — Czy pan wojewoda uznawał stanowisko starosty Czarnockiego odnośnie tych spraw?

Św.: — Uważałem, że to stanowisko jest zasadniczo niesłuszne.

Pytanie świadkowi zadaje również oskarżony Czarnocki. Dotyczą one wyjaśnienia kwoty zł 250, nie wpłaconej restauratorowi Borzestowskiemu.

W związku z tym, iż ze względu na obowiązującą tajemnicę służbową św. Seydlitz nie odpowiedział na wszystkie pytania, obrona wnosi, by sąd zwrócił się do Ministerstwa o zwolnienie świadka z obowiązku dotrzymania tajemnicy służbowej. Prokurator sprzeciwu nie zgłasza, wobec czego sąd postanawia wniosek ten rozpatrzeć później.

WSPÓŁPRACA B. STAROSTY Z KOMENDANTEM P. W.

Jako następny zeznaje **św. Zachariasiewicz,** kapitan WP, komendant PW w Kartuzach w czasie od r. 1933 do września rb.

Przew.: — Czy świadek otrzymywał pieniądze od starosty Czarnockiego?

Św.: — Bezpośrednio nie. Około 300 zł otrzymałem w r. 1933 na specjalne cele od Kaczmarka. Na sumę tę wydałem pokwitowanie.

Prok.: — Czy było to na zjazd?

Św.: — Nie! Na Zw. Strzelecki również nie.

Prok.: — Czy w jesieni 36 roku otrzymał pan 200 zł od Czarnockiego?

Św.: — Nie przypominam sobie. Zwracałem się do starosty często, prawie co miesiąc, jako do przewodniczącego Pow. Komitetu PW.

W dalszych zeznaniach kpt. Zachariasiewicz podaje, iż miał do starosty Czarnockiego zaufanie, słyszał o nim dużo będąc oficerem KOP-u w Nieświeżu.

Przesłuchanie tego świadka trwało bardzo długo. Dawniejszy komendant PW w Kartuzach wydaje dobrą opinię b. staroście, opowiada dużo o jego „wszechstronnej" fachowości, zaufaniu, jakim darzył podwładnych itp. Świadek niejednokrotnie bywał u oskarżonego i widział jak Czarnocki podpisywał urzędnikom kwity in blanco, niekiedy nie patrząc nawet na tytuł wydatku. Ilustrując zaobserwowane stosunki na terenie powiatu kartuskiego, b. komendant P. W. stwierdza, iż był raz świadkiem „orgii pijackiej". Widział w dniu wyborów do gminy wyborców popijających z urzędnikiem Wydziału Powiatowego. Nasunęło mu się wówczas pytanie kto za to wszystko będzie płacił. Kto regulował rachunek za pijatykę, tego jednak nie widział. To spostrzeżenie, jak również fakt, że niektórzy urzędnicy i działacze społeczni jeździli taksówkami na koncentracje itp. podprowadza świadek pod wspólny mianownik, któremu daje nazwę... „kiełbasy wyborczej".

— Kiedy projektowano jakieś uroczystości — opowiada szeroko świadek — zawsze znalazły się na to pieniądze. Kiedyś chodziło o odzież dla dzieci bezrobotnych. Myśmy tylko kupili za 400 zł odzieży i zajęli się rozdawaniem, a kto uregulował rachunek, tego nie wiem.

W obecności świadka b. starosta kilkakrotnie konferował z budowniczym Gołyńskim. Pewnego razu Czarnocki zrobił wymówkę budowniczemu, zarzucając mu, iż robotę wykonano z funduszów drogowych nieprawnie, a on za to będzie musiał ponosić odpowiedzialność.

— Być może — mówi świadek — starosta Czarnocki darzył zbyt dużym zaufaniem urzędników, a dzisiaj cierpi. Ja to w każdym razie muszę stwierdzić obiektywnie.

Do Gołuńskiego oskarżony był według słów świadka nastawiony z dużą rezerwą. Czarnocki narzekał w obecności kpt. Zacharasiewicza, że wielu urzędników Wydziału Powiatowego jest bez kwalifikacji i ulega wpływom **ks. Łosińskiego**, ostrego przeciwnika starosty. Gdy Czarnockiego aresztowano, cieszono się w Kartuzach z powodu zlikwidowania **„wroga narodowców"**. Robiono z tego nagonkę.

W dalszym ciągu zeznań tego świadka przewodniczący i obrona zadają szereg pytań na temat kwitu na kilkaset złotych, znajdującego się rzekomo w teczce w komendzie PW., pominiętej w materiale śledztwa. Chodzi tu o kwit stanowiący rzekomo pokrycie na kilkaset złotych wydanych na radio dla świetlicy strzeleckiej. Sprawę tę załatwiali poprzednicy komendanta P. W. i świadek o tym kwicie wspomina tylko mimochodem.

Obrona usiłuje od świadka wydobyć omówienie charakterystyki prac komendantów PW na terenie innych powiatów, jednak sąd pytania, zmierzające do tego celu, uchyla.

W dalszym ciągu zeznań świadka strony powracają do kwestii libacyj. Gdy jeden z sędziów wotantów domaga się ustalenia faktu konkretnego, co świadek widział, a co przypuszcza — kpt. Zachariasiewicz stwierdza, że zna tylko jeden wypadek pijatyki (w Przodkowie).

Głos zabiera następnie biegły **insp. Galotzy,** żądając wyjaśnienia sprawy pewnego kwitu na 300 zł, wręczonego jemu według słów świadka. Prowadzący dochodzenia insp. Galotzy kwitu tego bowiem nie otrzymał.

W toku dalszych zeznań św. Zachariasiewicz opisuje szereg szczegółów charakteryzujących sylwetkę oskarżonego.

Obrona: — Czy pan bywał u Czarnockiego.

Św.: — Tak, bywałem.

Obrona: — Czy oskarżony prowadził rozrzutny tryb życia?

Św.: — W ciągu czterech lat byłem dwa razy na tym, co się nazywa przyjęcie. Nie było to nic nadzwyczajnego. Nie wiem jak to określić, jednak według mnie nie był to luksus. Na przyjęciach tych bywały różne osoby, nie tylko przyjaciele.

Wesołość na sali sądowej wywołują dalsze wyjaśnienia świadka, dotyczące kwestii łączenia wyborów z wódką.

Wrażenia swego, odniesionego podczas przypadkowej bytności w karczmie w Przodkowie, świadek nie może dokładnie sprecyzować, jeśli chodzi o logiczne związanie faktu tego z kampanią wyborczą.

Prok.: — Jak pan te sprawy łączy?

Św.: — Nie jestem fachowcem od wyborów. Myślałem, że to taka „kiełbasa wyborcza". (Określenie to wzbudza wesołość wśród publiczności).

Prokurator zadaje dalsze pytania w tej kwestii:

— Jakie to było picie, które pan zauważył?

— Ja rozróżniam trzy rodzaje picia — kończy swoje zeznania świadek. Jedno — to takie na rozgrzewkę, drugie to w zamkniętym kółku przyjaciół, a trzecie to takie na „obszczyj szczot!" (cudzy rachunek).

Ostatnie to powiedzenie wzbudza ponownie wesołość na sali. Określenie to ma charakteryzować sposób picia w Przodkowie w dniu wyborów do gminy.

Po dwudziestominutowej przerwie sąd przystępuje do badania dalszych świadków.

ŚWIADKOWIE Z KARTUZ ZEZNAJĄ

Św. Stanisław Romański, woźny starostwa w Kartuzach nie wiele rzeczy pamięta. Niejasno i niezbyt pewnie omawia drobne sprawy dotyczące otrzymywanych wynagrodzeń dodatkowych. Prokurator wnosi o odczytanie zeznań złożonych przez tego świadka w śledztwie. Romański swoje poprzednie relacje potwierdza. Ciekawszym momentem w zeznaniach św. Romańskiego jest wyłuskana przez obronę sprawa palenia kwitów. Świadek stwierdza, iż dwa lub trzy razy palił na polecenie Czarnockiego kwity w jego gabinecie, raz nawet latem. Gazet w pliku papierów nie było. Świadek nie wyklucza możliwości, że były to kwity (rzekomo te, które zostały spalone na polecenie śp. nacz. Zgrzebnioka).

Św. Skopowski, instruktor oświaty pozaszkolnej otrzymał ze starostwa kilkakrotnie różne sumy na cele oświatowe, łącznie ok. 2.000 zł. Wprost pieniędzy nie otrzymywał, jedynie za pośrednictwem kasy Wydziału Pow.

Św. Denisiuk, nauczyciel seminarium, nie wie również wiele. Z pieniędzmi otrzymywanymi ze starostwa nie miał nic wspólnego. Załatwiał to insp. Woźniak. Wie, że inspektor otrzymywał pieniądze. Kilkakrotnie kwitował drobne sumy na polecenie inspektora, mimo, że osobiście kwot tych nie wydatkował. Kiedyś, gdy inspektor prosił go o odniesienie teczki, usłyszał o jakichś brakach, 300 zł na remont, a **insp. Woźniak** powiedział, że będzie to musiał pokryć z własnych poborów. Gdy świadek wyraził zdziwienie, Woźniak odpowiedział, że pokryje to z pieniędzy uzyskanych przez zrealizowanie odcinków pocztowych. Zdaniem świadka inspektor otrzymał ze starostwa około 1.250 zł zimą 34 r.

Św. Jan Świetlik mówi o sprawach dotyczących budowy boiska sportowego. Wypisywał kwity na polecenie budowniczego, realizowane następnie w naturaliach i gotówce. Pisał zwykłym ołówkiem, bo tak mu kazano. Świadek nie wnosi nic nowego do rozprawy i potwierdza zeznanie złożone w śledztwie.

Św. Mucha, inspektor szkolny, obecnie w Tczewie, dawniej na okręg kościerski, do którego powiat kartuski należy, otrzymywał dotacje ze starostwa na cele oświatowe. Zeznania tego świadka rzucają snop światła na sprawę podwójnych kwitów inspektoratu. Odbiór gotówki w imieniu Inspektoratu kwitował instr. ośw. **dr. Skopowski,** a następnie, po wydatkowaniu pieniędzy, wysyłano do Starostwa oryginalne rachunki wraz z zestawieniem.

Obrona: — Czy osk. żądał podwójnych pokwitowań?

Św.: Nie! Odbiór gotówki kwitował inspektorat dla porządku.

Przew.: — Kto więc robił ten wspaniały gest, że wyliczano się powtórnie z otrzymanej gotówki?

Św.: — Inspektorat.

Prok.: — Czy świadek otrzymywał gotówkę osobiście?

Św.: — Wykluczone (prokurator wnosi o zaprotokółowanie tego stwierdzenia).

Św. Lisek, sekretarz inspektoratu stwierdza, że ten sposób prowadzenia rachunkowości i wydawania podwójnych pokwitowań był nieformalny. Świadek nie chce tego nazwać nadużyciem. Lisek opowiada następnie o tym, jak dzwoniono ze Starostwa, a on odebrał kwotę 300 zł., następnie wysłał pokwitowanie, podpisane przez inspektora. Oczywiście później, w ślad za tym, do Starostwa wpłynęło rozliczenie wraz z rachunkami i kwitami.

Co do sprawy insp. Woźniaka — świadek nic nie wie. Na pytanie obrony, czy wie o jakichś nadużyciach insp. Woźniaka, Lisek odpowiada, że osobiście nie. Coś tam słyszał i wie, że Woźniak został po dyscyplinarce przeniesiony.

Biegły zadaje świadkom kilka pytań odnośnie szczegółów wypłat i podwójnych kwitów, po czym zeznaje **św. Woźniak,** obe-

Ciąg dalszy na str. 7.



— **Koncert kompozytorski** ku uczczeniu Feliksa Nowowiejskiego odbędzie się w teatrze, dnia 13 bm. (poniedziałek) godz. 19,45. Sprzedaż biletów w drogerii Foto - Szady, Starom. Rynek 35 od godz. 11—13 i 16—18. C8439

— **Staraniem Towarzystwa Prawniczego** w Toruniu w dniu 9 bm. o godz. 20 w sali 41 Sądu Grodzkiego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska odbędzie się odczyt wiceprezesa Sądu Okręgowego w Grudziądzu p. Bronisława Zielińskiego pod tytułem: „Hitlera Mein Kampf a zasady i kierunki myśli prawniczej III Rzeszy". Zarząd uprzejmie prosi członków towarzystwa o przybycie na powyższy odczyt. Goście wprowadzeni przez członków towarzystwa — mile widziani.

— **Zbiórkę zbędnej odzieży i obuwia na rzecz biednych** przeprowadzi w dniach 13. 14 i 15 bm. na terenie Torunia hufiec męski harcerzy. Nasi harcerze zwracają się do społeczeństwa z gorącą prośbą o przygotowanie na czas zibórki zbędnej odzieży, którą harcerze sami odbiorą.

— **Odczyty o budownictwie mieszkaniowym.** Naczelna Organizacja Inżynierów Oddział pomorski urządza jutro, tj. dnia 10 bm. o godz. 18-tej w auli Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu aktualne dwa odczyty o budownictwie mieszkaniowym, ilustrowane przeźroczami w następującej kolejności: 1) Budowa małych domków mieszkalnych w Ameryce, wygłosi kol. inż. Jan Gize, 2) Drobne budownictwo w Toruniu wygłosi kol. inż. Ignacy Tłoczek. Po odczytach przewidziana jest dyskusja na powyższy temat. Z uwagi na interesujące tematy uprasza się ogół techników i gości o gremialny udział. Wstęp bezpłatny.

— **Nowy wieczór literacki TCL.** W ramach wieczorów literackich TCL, rozpoczętych wiosną bieżącego roku odczytem Gustawa Morcinka, koło toruńskie Tow. Czytelni Ludowych urządza w Toruniu we środę, 15 grudnia o godz. 19.30 w auli państwowego gimnazjum męskiego im. Kopernika odczyt znanego współczesnego pisarza i podróżnika polskiego Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego pt. „Tragedia słonecznej krainy". Jak się dowiadujemy znakomity pisarz przyjeżdża do Torunia na zaproszenie kołka Polonistycznego uczennic 8 klasy Państw. Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu

— **Jak Polska przyjęła chrzest?** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „piątków Uniwersytetu Poznańskiego" w Toruniu w sali gimnazjum im. Kopernika o godz. 19,30 mówić będzie w dniu 10 bm prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski. Wstęp 25 i 15 gr.

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** W ub. wtorek odbyło się w Toruniu zaprzysiężenie rekrutów oddziałów pieszych i lotnictwa formacyj toruńskiego garnizonu. Po mszy św., którą odprawił o godz. 10 w kościele garnizonowym ks. prałat Kroczek, rekruci uszeregowali się na placu św. Katarzyny, gdzie po raporcie odebranym przez p. płk. dypl. Boltucia — odbyło się uroczyste zaprzysiężenie. Przysięgę odebrali duchowni wszystkich wyznań,

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek, dn. 10 bm. o godz. 17 odbędzie się pokaz pierników i ciast świątecznych, reklamowanych przez członkinie. Bridge — herbatka — czytelnia.

— **Jasełka.** W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16,30 w sali Ośrodka KPW (dawniej Wenecja), przy ul. Grudziądzkiej — ochronka św. Jana Bosko na Mokrem urządza „Jasełkę" w wykonaniu dzieci pod kier. siostry Elżbietanki Hipolity.

— **Nowy wypadek najechania samochodu na konia.** W ub. wtorek ok. godz. 15 wydarzył się nowy wypadek przejechania konia. Tym razem nie była to taksówka lecz auto półciężarowe ze znakiem A 65900 które zderzyło się z wozem naładowanym cegłą a prowadzonym przez woźnicę Smolińskiego Henryka z Lubicza. Wypadek miał miejsce na rogu ulic Prostej i 3 Maja. Ofiarą karambolu padł koń, który doznał wewnętrznych obrażeń.

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 9 grudnia

Gawędy

Zima nadeszła...

Tegoroczna zima zawitała dość wcześnie. Niezdrowa plucha i błotko, jakie panowały w dniu św. Barbary, ustąpiły miejsca w nocy z 4 na 5 bm. mroźnej pogodzie, która trwa do tej pory. Kilkustopniowy mróz trzymający zwłaszcza nocą oraz biały dar niebios w postaci dość obfitego śniegu, obalił wyraźnie twierdzenie, że zima na Pomorzu zawsze się spóźnia. Z wczesnej zimy cieszą się zwolennicy sportów zimowych, którzy harcują już na sankach. Inni znów ostrzą łyżwy i smarują narty. I słusznie. Każdą wolną chwilę zdrowo jest spędzić na powietrzu w ruchu.

Ale jest też drugie oblicze zimy. Opady śnieżne przekształciły chodniki z winy opieszałych właścicieli kamienic w „sztuczne" tory łyżwiarskie. Utrzymanie równowagi na goło-ledzi wymaga nie bylejakiej zręczności i „wyrobienia" sportowego, a co najgorsze, połączone jest z niebezpieczeństwem dla zdrowia i całości Bogu ducha winnych przechodniów.

Szczęśliwym posiadaczom realności przypominamy ciążący na nich obowiązek w posypywaniu odcinków chodnika przylegających do ich kamienic — piaskiem, żwirem itp. celem umożliwienia przechodniom swobodnego poruszania się na chodnikach.

Zima ma jeszcze jedną odwotną stronę medalu, a mianowicie niedolę ubogich bezrobotnych, marznących o głodzie w skromnych izbach. Obywatelu, czy spełniłeś już swój obowiązek obywatelski przez złożenie ofiary na Pomoc Zimową?

Prezydium OZN Torunia w sprawie p. Ginett-Wojnarowiczowej

Prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego — Oddział Toruń — potępia nietaktowne i szkodliwe dla zjednoczenia narodowego wystąpienie p. Ginett-Wojnarowiczowej, które miało miejsce w Konfraterni Artystów w Toruniu w dniu 18 listopada br.

Czyn ten — niegodny obywatelki Polki — stanowiący zniewagę rdzennie polskiej ludności Pomorza i godzący najboleśniej w jej najżywsze uczucia patriotyczne — wymaga napiętnowania tym bardziej, że miał miejsce w okresie, w którym praca nad konsolidacją narodu staje się nakazem dnia.

Stwierdzamy, że ludność Pomorza — godna jest najwyższego szacunku za trud i utrzymanie polskości ziemi pomorskiej i nikt nie ma prawa jej obrażać.

Prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego
Oddział Toruń

Tydzień propagandy przemysłu, kupiectwa i rzemiosła polskiego

Akademia gospodarcza

Okres przedświąteczny, okres największego nasilenia zakupów, winien stać się okresem jaknajsilniejszej propagandy hasła „Swój do Swego".

Aby pożyteczną tę akcję jaknajbardziej spotęgować, na terenia naszego miasta w dniach od 12 do 18 grudnia rb. odbędzie się tydzień propagandy przemysłu, kupiectwa i rzemiosła polskiego, który zapoczątkuje Akademia Gospodarcza w dniu 12. 12. o godz. 12.30 w Dworze Artusa.

Na akademii tej nie powinno zbraknąć ani jednego Polaka, interesującego się kwestią unarodowienia gospodarki naszego kraju i pragnącego szczerze potęgi gospodarczej Polski.

Z walnego zebrania gniazda I Tow. Gimn. Sokół

Wczoraj w sali Książęcej Dworu Artusa odbyło się walne zgromadzenie gniazda I Tow. Gimn. Sokół w Toruniu. Zebranie zagaił w obecności 80 członków prezes gniazda dh. Lendzion. Następnie przez powstanie z miejsc uczczono zmarłych w ostatnim roku członków: dh. Romana Słojkowskiego, Kazimierza Zielińskiego i Stefanię Lewandowską.

Na życzenie zebranych przewodniczącym walnego zgromadzenia został dh. Lendzion. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przystąpiono do sprawozdań członków zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, naczelnika, gospodarza i komisji rewizyjnej. Ze sprawozdań tych wynika, że Tow. Gimn. Sokół rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie, o czym świadczy wzrost członków gniazda w ostatnim roku o 100 proc. do 235 członków. „Sokół" urządził w ostatnim roku szereg występów w Teatrze Ziemi Pomorskiej, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Ponadto zorganizował występ na boisku miejskim na rzecz LOPP. Członkowie Towarzystwa brali udział w zawodach okręgowych i dzielnicowych Sokoła. Ponadto uczestniczyli licznie w zlocie związkowym w Katowicach.

Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, po czym zebrani udzielili zarządowi absolutorium. Następnie przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1938, wyrażający się cyfrą 1930 zł. W wyborach uzupełniających jako nowy członek zarządu wszedł dh. mecenas Paulus.

Do komisji rewizyjnej weszli: dh. Makowiak, Kotliński i Piątkowski, a w skład sądu honorowego dh. Dawid Januszkiewicz, Kraśnicki i Szuliat. W wolnych głosach wygłosił m. in. przemówienie współzałożyciel gniazda członek honorowy p. Jakub Sulecki, które przyjęto hucznymi oklaskami.

Walne zgromadzenie zakończono o godzinie 20-tej

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Sprawozdanie z dnia 7 bm:

Urodzenia: właściciel ziemski Leonard Sulimierski syn, córka Jan Maria (bliźniaki); obuwnik Karol Prochnau córka Irena; 2 nieślubne chłopcy Zdzisław, Zygfryd.

Ślubów nie zawarto.

Zgony: Zofia Brukarzewicz z domu Przyklęk, Szosa Chełm. 104, lat 47; Józef Izdebski, św. Józefa 208, lat 67; Franciszek Olejniczak, Grudziądzka 68, lat 81; Wincenty Zieliński, Reja 46, lat 47; Antoni Różański, lat 23; Julianna Kosiedowska z domu Sochaczewska, Matejki 42, lat 66

KALENDARZYK

Czwartek, 9. 12. — Walerii, Leokadii
Piątek, 10. 12. — Najśw. M. P. Loret
Sobota, 11. 12. — Damazego

KINA

Kino	Film
AS	*Ostatnia walka*
ŚWIT	*Gwiazda Riviery*
MARS	*Droga do Rio*
ARIA	*Zabronione szczęście i Senorita w masce*

DYŻUR APTEK.

W śródmieściu: pod Orłem, St. Rynek.
Na Bydgoskiem: św. Anny, ul. Mickiewicza.
Na Mokrem: pod Łabędziem, ul. Kościuszki.
Na Jakubskiem: Nadwiślanka, ul. Lubicka.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek 9. 12. — „Lato w Nohant" — godz. 20-ta.
Sobota 11. 12. — „Leśniczanka Basia u króla Stasia" — godz. 16; „Gęsi i gąski" — godz. 20-ta.

HALLO! HALLO! GRZECZNE DZIECI!

Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza uroczą bajkę „Leśniczanka Basia u króla Stasia".

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 16 i w niedzielę 12 bm. o godz. 12 Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza przepiękną bajkę Wandy Trojanowskiej p. t. „Leśniczanka Basia u króla Stasia".

Baczność Weterani b. Armii Polskiej we Francji!

Miesięczne zebranie Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, placówki Toruń, odbędzie się w sobotę, w dniu 11 grudnia, o godzinie 19 (7-ej) w domie Zjednoczenia Kolejowego Polskiego, przy ul. Bydgoskiej 1/3, na które wszystkich Kolegów zaprasza się.

Przyjmowanie nowych członków pół godziny przed zebraniem.

Flirt z X Muzą

„GWIAZDA RIVIERY" — KINO ŚWIT.

Reżyser nowego filmu wiedeńskiego prezentuje nam sławną śpiewaczkę Ernę Sack, posiadającą wcale dobry głos. Głównym tłem filmu to gonitwa trzech pięknych kobiet za jednym przystojnym hrabią. Przed oczyma widzów przesuwają się najpiękniejsze zabytki Europy z Rivierą na czele. Rolę urodziwego dziedzica odtwarza znany z filmu „Szesnastolatka" świetny aktor o dobrych warunkach zewnętrznych Karol Schönböck.

Piękne melodie oraz wzruszające sceny poświęceń w miłości udzielają się widzom, którzy wychodzą z kina z pogodną twarzą.

„ZABRONIONE SZCZĘŚCIE" I „SENORITA W MASCE" — KINO ARIA.

„Zabronione szczęście" jest głębokim dramatem Angielki, która pokochała wroga swej ojczyzny, Irlandczyka, walczącego o wolność swej ojczyzny. Dramat jest naprawdę wstrząsający. Gdy porównamy nasze polskie filmy z okresu walk o wyzwolenie, to widzimy na każdym kroku las szubienic, krew, kazamaty, mord, dzikich kozaków itp. akcesoria okrucieństwa. Inaczej rzecz się przedstawia w filmie „Zabronione szczęście". Wojna angielsko - irlandzka jest wojną dżentelmeńską, w której zarówno jedna, jak i druga strona, mimo wspólnej nienawiści odnosi się do siebie z pełnym szacunkiem.

„Senorita w masce" jest wesołą i melodyjną operetką filmową. W sumie program ten jest jeden z lepszych, jaki ostatnio w Arii oglądaliśmy. **(es).**

„DROGA do RIO" — KINO MARS

Francuski film obyczajowy porusza zagadnienie walki z handlem żywym towarem. Treścią obrazu są dzieje dziennikarza i jego koleżanki po fachu, którzy w celu zdobycia materiału dla napisania reportażu o szajce, trudniącej się haniebnym procederem, handlu żywym towarem, pozwoli się dobrowolnie wciągnąć w ich życie. Film kończy się zdemaskowaniem handlarzy białych niewolnic oraz happy endem miłosnym sympatycznej pary dziennikarzy. Może zbyt realistycznie przedstawiono kulisy podejrzanych spelunek — jednak obraz posiada duże walory obyczajowe. W nadprogramie kreskówka kolorowa i tygodnik Pata.

PODGÓRZ

— **Zebranie organizacyjne Rezerwistów.** Dziś w czwartek 9 bm. w sali Rady Miejskiej o godz. 19 odbędzie się nadzwyczajne organizacyjne zebranie Związku Rezerwistów. Na zebraniu tym wygłosi referat wicestarosta p. mgr. Czerny. Zarząd Związku Rezerwistów prosi wszystkich członków i niestowarzyszonych rezerwistów o gremialne wzięcie udziału w zebraniu.

Dokończenie ze str. 5-ej.

cnie nauczyciel gimn. im. Kopernika w Toruniu. Otrzymywał on pieniądze z kasy Wydziału Pow. na oświatę, od oskarżonego bezpośrednio nic nie otrzymał.

Oskarżony Czarnocki zadaje świadkowi kilka pytań, usiłując przypomnieć insp. Woźniakowi dokonane rzekomo wypłaty na różne cele, jednak świadek powołując się na złożoną przysięgę, stanowczo zapewnia, że bez pokwitowań absolutnie żadnych pieniędzy nie podjął.

Dochodzi do wymiany szeregu pytań ze strony obrony, a to w związku z zeznaniami **św. Denisiuka.** Świadek charakteryzuje Denisiuka jako człowieka nie liczącego się z tym co mówi, wspominając, że już w Działdowie była z tego kiedyś sprawa, a sam z tego powodu poniósł krzywdę.

Adwokaci przypuszczają do Woźniaka ostry atak, tak, że osaczonego w obronę przed atakiem obrony wziąć musi prokurator i przewodniczący. Adwokaci zmierzają do wykazania, że świadek ma na sumieniu jakieś niedokładności, które łączą się ze sprawą Czarnockiego. Gdy jeden z adwokatów zapytuje, czy świadek był zdegradowany z inspektora na podinspektora, świadek stanowczym głosem oświadcza, iż wszystkie te sprawy nie mają nic wspólnego z procesem Czarnockiego.

Na wniosek obrony odbywa się konfrontacja św. Woźniaka ze św. Denisiukiem. Chodzi o to, czy Woźniak miał wspomniane poprzednio niedobory uzupełnić z „kombinacji" — jak mówi obrona — i uzyskanej w ten sposób sumy z realizacji odcinków pocztowych.

Atakowany świadek zastrzega się przed tego rodzaju pytaniami, które też trybunał uchyla. Świadek wyjaśnia jedynie, że Denisiuk źle zrozumiał intencję jego słów i, że chodziło mu tylko o wyłączenie kwitów podwójnych.

Po przesłuchaniu tego świadka sąd zarządza przerwę.

MAJKOWSKA CZY MAJDAŃSKA??

Po wznowieniu rozprawy zeznaje św. **Majkowska,** kierowniczka szkoły haftów kaszubskich w Kartuzach. Chodzi o stwierdzenie, jakie subwencje czerpała M. od oskarżonego i w jaki sposób do subwencyj tych oskarżony włączył kwotę 100 zł., której odbiór kwitowała nie Majkowska, a niej. Majdańska, pełniąca w owym czasie funkcję gospodyni u Czarnockich.

Św. Majkowska stwierdza, że otrzymywała tytułem subsydiów dla swej szkoły jedynie drobniejsze kwoty i to zawsze z kasy Wydziału Powiatowego. Na pobrane sumy wystawiała każdorazowo pokwitowania.

Osk. Czarnocki: — Czy nie przypomina sobie pani, że poza pieniędzmi z kasy Wydziału Powiatowego dawałem pani różne kwoty, może nie osobiście, a przez któregoś z urzędników?

Świadek: — Nie, otrzymywałam pieniądze tylko z kasy Wydziału Pow. i wypłacała mi je wyłącznie kasjerka p. Sowińska. Innych pieniędzy nie odbierałam.

W związku z kwitem z podpisami Majdańskiej, odczytano zeznania tej ostatniej, która potwierdza autentyczność swego podpisu i oświadcza, że 100 zł. otrzymała na swe utrzymanie podczas nieobecności Czarnockich w Kartuzach oraz na pokrycie należności z tytułu swych poborów.

Osk. Czarnocki wyjaśnia, że istotnie tak było i że kwit ten znalazł się w rachunkach, dotyczących subsydiów dla Majkowskiej przez pomyłkę, prawdopodobnie z powodu podobieństwa nazwisk.

OD STAROSTY NIE ŻĄDANO ROZLICZEŃ Z POBRANYCH KWOT.

Z kolei zeznaje św. **Sowińska,** kasjerka Wydziału Powiatowego w Kartuzach. W sprawie 1000 zł., podjętych przez oskarżonego celem rozdania ich bezrobotnym w czasie pobytu wojew. Kirtiklisa, świadek stwierdza, że pieniądze te wypłaciła na ręce starosty na podstawie wystawionej przezeń asygnaty. Jakkolwiek wojew. Kirtiklis do Kartuz nie przyjechał, starosta pieniędzy tych do kasy nie zwrócił. Zakontowano je jako wypłatę na rzecz bezrobotnych.

Na pytanie Sądu, dlaczego nie zażądano od oskarżonego wyliczenia się z tej sumy, świadek odpowiada, że rozliczeń takich od starosty się nie domagano. Tak samo zresztą Czarnocki podejmował zwykle różne kwoty na podróże, a następnie częściowo rozliczał się z wydatków, częściowo zaś nie. Poza tym z funduszu na zasiłek dla zubożałych rolników, przekazanego przez Starostwo Krajowe, wypłacono staroście pozostałość w kwocie 285 zł. Co z tymi pieniędzmi się stało — świadek nie wie.

Dalej świadek potwierdza wysokość zadłużenia starosty w kasie Wydziału z tytułu zaliczek, które doszło do wysokości ok. 5 tys. zł. W ostatnim czasie jednak starosta spłacił poważne kwoty, znacznie zmniejszając to zadłużenie.

Dalej na pytanie obrony świadek zeznaje, że polecenia różnych wypłat z funduszu drogowego często wydawał w imieniu starosty Gołuński, asygnaty jednak były podpisane przez starostę. Asygnat tych było czasem bardzo dużo i świadek stwierdza, że podpisując je starosta, często nie zapoznawał się z ich treścią i przeznaczeniem poszczególnych wypłat.

W sprawie szparagarni świadek wyjaśnai, że mieściła się ona w ogrodzie, który poprzednio był przez starostów przedzierżawiany i dawał im dochód. Oskarżony zrezygnował z tego i oddał ogród do użytku urzędnikom. Pierwsze szparagi szparagarnia mogła dać dopiero w roku 1938, tak, że nie wiadomo, jak byłyby zużyte. Sadzonki szparagów opłacono z funduszu drogowego.

ZEZNANIA BURMISTRZA KARTUZ LEWIŃSKIEGO.

Po przerwie obiadowej sąd przystąpił do badania świadka **Lewińskiego,** burmistrza m. Kartuz, a poprzednio prezesa powiatowego BBWR.

Przewodniczący zapytuje świadka, jakie kwoty otrzymał od oskarżonego na Blok?

Świadek podaje dwie pozycje: 1.200 zł. w gotówce, które otrzymał bezpośrednio z rąk Czarnockiego w roku 1933 oraz około 800 zł. czekami, wypłaconymi z konta starosty w powiatowej K. K. O. w roku 1935. Żadnych innych pieniędzy świadek dla BBWR od oskarżonego, ani od jego urzędników nie otrzymywał. Wydatki z tych pieniędzy były uwidocznione w rozliczeniach wzgl. w założonej później księdze kasowej. 1.200 zł. otrzymał na wybory samorządowe, resztę zaś na urządzenie biura i opłacenie sekretarza,

Za składowanie i zwózkę produktów przeznaczonych dla bezrobotnych, świadkowi należały się pewne kwoty, które uregulowano w naturze, dając mu cukier po cenie hurtowej Banku Cukrownictwa franko Kartuzy. Cukier ten pochodził z zapasów na dożywianie dzieci. Rozliczenia takiego dokonano dwukrotnie: raz otrzymał 573 kg cukru, drugi raz — około 150 kg.

Sędzia Potoniec: — Czy świadek pożyczał oskarżonemu pieniądze?

Św.: — Tak, pożyczałem mu kilkakrotnie, gdyż prosił mnie o to, tłómacząc się, że ma wydatki w związku ze swym majątkiem ziemskim i twierdząc, że niebawem zwróci. Długu jednak nie uregulował. Z zeznań świadka w śledztwie wynika, że ogółem pożyczył Czarnockiemu gotówką 3.261 zł., których mu nie zwrócono. Ponadto świadek podaje, że wespół z innymi z pośród miejscowych obywateli, **Ptachem** podpisał oskarżonemu weksle na łączną sumę 1.800 zł. Weksle te obecnie solidarnie z Ptachem musi wykupywać.

Adw. Wedegis: — Czy 800 zł., które otrzymał pan w roku 1935, nie były wypłacone panu na wybory do Sejmu i Senatu?

Świadek kategorycznie temu zaprzecza, oświadczając, że na wybory otrzymał pieniądze z organizacji wojewódzkiej BBWR. w Toruniu.

Oskarżony: — Czy rzeczywiście nie otrzymywał pan ode mnie, ani za pośrednictwem moich urzędników żadnych pieniędzy, poza tymi, o których była mowa?

Św.: — Nie. Słyszałem tylko, że **Zaborowski** otrzymał jakieś pieniądze od starosty na wybory, ale do mnie one nie wpłynęły, to też sprawą tą dalej się nie interesowałem.

Na pytanie obrony, kim był Zaborowski, świadek wyjaśnia, że sprawował on funkcję sekretarza powiatowego BBWR., będąc jednocześnie urzędnikiem starostwa.

Adw. Powałowski: — Czy nie zauważył pan, że Zaborowski żyje nad stan? Ile on zarabiał?

Św.: — Na czysto mógł mieć jakieś 90 zł. miesięcznie. Żył dość skromnie, bo nie miał zresztą na większe wydatki. Bliższej charakterystyki trybu życia Zaborowskiego świadek podać nie może.

W śledztwie świadek podał, że jego zdaniem Czarnocki miał duże wydatki na żonę, która trzy ćwierci roku spędzała poza Kartuzami.

Oskarżony zapytuje, skąd świadek o tym wie? Burm. Lewiński oświadcza, że takie były jego obserwacje, a zresztą każdy obywatel kartuski wiedział o tym, że panią Czarnocką rzadko widuje się w Kartuzach.

Wobec złego samopoczucia oskarżonego, na wniosek obrony sąd postanawia odroczyć przesłuchanie ostatniego świadka z tego dnia, Kaczmarka i przerywa rozprawę do czwartku godz. 9 rano.

Głosy publiczności

Jeszcze o planie gry loterii klasowej

Tocząca się dyskusja na temat tak bardzo interesującej ogół sprawy, utrzymania czy rozparcelowania wielkiej wygranej Loterii Państwowej, skłania mnie do zabrania głosu i dorzucenia swoich uwag w tej kwestii.

Deklaruję się odrazu, jako zwolennik utrzymania istniejącego status quo. Argumenty rozmaitego kalibru i treści, wytoczone przez malkontentów przeciw „milionowi" i w ogóle wielkim wygranym, uważam za niesłuszne i oparte na błędnych przesłankach. Dlaczego? — postaram się to wyjaśnić możliwie zwięźle.

Pierwszy błąd zwolenników rozbicia lub zmniejszenia wielkich wygranych polega na tym, że zostawiają oni na uboczu czynniki psychologiczne. Milion brzmi zupełnie inaczej niż dwieście czy paręset tysięcy, a nawet osiemset tysięcy, przemawia inaczej do wyobraźni ubiegających się o wygraną. Wygranych po 100, po 200.000 jest kilka w trzech klasach, największą, centralną atrakcją czwartej klasy i Loterii jest właśnie ów milion — symbol realny powodzenia i fortuny. Oczywiście, że i okrągłe wielkie sumy mają swoją wymowę.

Drugi błąd w argumentacji przeciwników miliona tkwi w ocenie samej wygranej. Im większą jest wygrana, tym mocniejszą staje się pozycja życiowa wygrywającego, tym więcej może on zdziałać, realizując swoje plany czy to w postaci budowy nieruchomości, czy przedsięwzięć przemysłowych lub handlowych. Nie zmniejszam tu bynajmniej znaczenia i efektu innych wygranych, które wpływają na poprawę sytuacji materialnej wygrywających, ale twierdzę z całym przekonaniem, że utrzymanie największych wygranych w dotychczasowej postaci jest jednocześnie utrzymaniem atrakcyjności ciągnień Loterii Państwowej.

Z głębokim szacunkiem

Zofia Marcinowicz

Kolejarze pomorscy na FON.

W dniu 2 bm. Zarząd Obwodu Kolejowego Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu w osobach prezesa p. Jana Tymienieckiego i sekretarza p. Józefa Soleckiego wręczył dyrektorowi kolei inż. Bogusławowi Dobrzyckiemu jako przewodniczącemu „Komitetu Kolejarzy Pomorskich Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej" — czek na kwotę 535,95 zł z przeznaczeniem na powiększenie funduszu na dozbrojenie armii.

Dyrektor kolei inż. Dobrzycki — wyraził delegatom wyrazy uznania i podziękowania — podkreślając konieczność jaknajwiększego wysiłku całego społeczeństwa, zmierzającego do podniesienia obronności kraju.

Wkłady w P. K. O. rosną

W miesiącu listopadzie wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 10.446.297 zł., osiągając na dzień 30 listopada 1937 r. sumę zł 751.619.741.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu listopada br. P. K. O. wydała 81.818 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 30 listopada 1937 roku ogółem 2.840.466.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 9 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Romantycy — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Pieśni francuskie — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria Salonowego Rozgłośni Katowickiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Polska wyprawa naukowa do Egiptu — mówić będzie prof. Kazimierz Michałowski. 17.15 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 17.50 Pogadanka sportowa i Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Na miedzy" — słuchowisko według Gustawa Morcinka. 19.25 Koncert chóru męskiego „Echo" pod dyr. Leop. Janickiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Film i operetka. Najpiękniejsze melodie i wiązanki w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Śląsk tematem literackim" — szkic Zofii Korsak - Szczuckiej. 22.00 Koncert kameralny. W programie utwory Franciszka Schuberta. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Wirtuozowska muzyka fortepianowa — płyty. 13.00 Łowiectwo w grudniu — pogadanka, wygłosi dr. inż. Leon Ossowski. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Recytacje fragmentu powieści Wandy Karczewskiej „Ludzie spod żagla". 18.25 Marsze — płyty. 18.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego (z Katowic). 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Maksymilian Karol Mediger, ślusarz, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ul. Słupeckiej nr. 28, syn Nikodema Medigera, robotnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Czarnkowie i jego żony Anny z domu Schumann, zamieszkałej w Czarnkowie,

2) Elżbieta Jadwiga Musiałówna, gospodyni, panna, zamieszkała w Czarnkowie, a czasowo w Sopotach przy Schulstrasse nr. 33 (Wolne Miasto Gdańsk), córka niezamężnej Anny Musiałówny, obecnie zamężnej Albrecht, zamieszkałej w Czarnkowie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Zarządzie Miejskim w Czarnkowie i Sopotach przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 7 grudnia 1937 r. (8432

Urzędnik stanu cywilnego

(—) Reinhardt.

OGŁOSZENIE

W piątek, dnia 10 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej przed południem sprzedane będą w tutejszym magazynie nadawczym w drodze przetargu publicznego, znalezione na terenie kolejowym obszaru Wolnego Miasta Gdańska przedmioty z miesiąca sierpnia 1937 r.

Biuro znalezionych przedmiotów

Danzig 1-ego Tor. (8422

Spis zapowiedzi Nr. z/49/37. (8424

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) kawaler Helmunt Schwertfeger, czeladnik szewski, zamieszkały w Schonbeck, Wolne Miasto Gdańsk, syn Edwarda Schwertfegera, rolnika i żony jego Laury z domu Kern, zamieszkałych w Schonbeck, wyznania ewangelickiego, urodzony dnia 16 grudnia 1909 r. w Adl. Lichtstadt, Wolne Miasto Gdańsk,

2) Erna Schneider, stanu wolnego, bez zawodu, zamieszkała w Borzechowie powiat Starogard, urodzona 4. 4. 1914 r. w Zblewie, córka rybaka Jerzego Schneidera i żony jego Magdaleny z domu Runge, zamieszkałych w Borzechowie, chcą zawrzeć związek małżeńskich.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gazecie we Wolnym Mieście Gdańsku, w Zarządzie Gminnym w Pogótkach, Zblewie i gromadzie Borzechowo.

Zblewo, dnia 6 grudnia 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) M. Hapka.



Zarząd Miejski miasta Wejherowa
ogłasza pisemny
NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY
na wykonanie nowego ujęcia wody dla Wodociągów Miejskich miasta Wejherowa, z materiałów głównych, dostarczonych przez Zarząd Miejski, składającego się:

1) z wykonania 3 szt. studzień wierconych z rur 229 mm. Ø.
2) z ułożenia 2 ciągów lewarowych długości ca. 160 mb., z rur żeliwnych kielichowych 200 mm Ø.
3) z pobudowania jednej betonowej studni zbiorczej
4) z ułożenia ca. 190 mb. rurociągu z rur żeliwnych kielichowych 400 mm. Ø, odprowadzającego ujętą wodę do sieci miejskiej
5) z wykonania 2 szt. komór betonowych dla wodomierzy z wmontowaniem 2 szt. wodomierzy do istniejącego rurociągu 400 mm. Ø wzgl 300 mm. Ø.
6) z wykonania wszelkich robót ziemnych w wodzie gruntowej z osuszaniem wykopów podczas robót itp.

Pełny tekst wezwania do składania ofert oraz bliższe szczegóły i wyjaśnienia, plany, ślepy kosztorys i warunki techniczne można otrzymać w dyrekcji Miejskich Zakładów: Gazownia, Elektrownia i Wodociągi w Wejherowie ul. Rzeźnicka 10 w godzinach urzędowych za opłatą 20,— zł. za jeden komplet.

Oferty sporządzone zgodnie z wymogami przepisów rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92) o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu, oraz instytucyj prawa publicznego. należy składać w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na budowę ujęcia wody", w Zarządzie Miejskim m. Wejherowa do specjalnej do tego celu przeznaczonej skrzynki, **najpóźniej do dnio 20 grudnia 1937 r. godz. 12 w południe,** w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert. — Do oferty winien być dołączony kwit z uiszczonego wadium w wysokości 2% sumy oferowanej, złożonego w Głównej Kasie Miejskiej m. Wejherowa w gotówce lub papierach wartościowych.

Zarząd Miejski m. Wejherowa zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na cenę oferowaną, zwiększenie wzgl. zmniejszenie robót, lub unieważnienie przetargu i nieprzyjęcia żadnej oferty.

Wejherowo, dnia 3 grudnia 1937 r. (8429

Burmistrz:
(—) Bolduan.



Komisarz Rządu w Gdyni
Nr. IV. B. 2-4.

PRZETARG

Ogłaszam przetarg nieograniczony na wykonanie robót dla I budynku miejskiego w Gdyni przy ul. Starowiejskiej:

1. instalacji elektrycznej,
2. instalacji kanalizacyjno-wodociągowej i centralnego ogrzewania,
3. malarskie,
4. stolarskie.

Podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w pokoju nr. 62 po uprzednim wpłaceniu do Kasy Miejskiej zł. 3,— (trzy) za jedną podkładkę.

Oferty zalakowane z napisem „Oferta na roboty — jak wyżej wymienione — I budynku miejskiego w Gdyni" wraz z dołączonym kwitem Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 3% oferowanej sumy — należy składać w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu w Gdyni (do dnia 17 grudnia 1937 r. godzina 11,45)

Otwarcie nastąpi tegoż dnia o godzinie 12 w sali Rady Miejskiej Komisariatu Rządu (pierwsze piętro pokój 13).

Bliższych informacyj udziela się w Komisariacie Rządu III piętro pokój 62.

Zastrzegam sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną kwotę oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości bez odszkodowania.

Gdynia, dnia 3 grudnia 1937 r.

Komisarz Rządu
w z. (—) inż. Wł. Szaniawski,
Wicekomisarz Rządu.

Za zgodność z oryginałem:
Gdynia, dnia 3 grudnia 1937 r.
(—) Jan Cierpka,
kier. kanc. głównej Komisariatu Rządu.

Zlecenie Nr. 619/I. (8416



W górach.
— Oho! mężulku, toś ty się dobrze schował! Ale i tak cię znajdę!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzie Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.